

Henryka Jenek

Moja mała ojczyzna : czyli o potrzebie edukacji regionalnej w praktyce szkolnej : scenariusz wieczornicy "Śląsk, moja mała ojczyzna"

Nauczyciel i Szkoła 1-2 (18-19), 373-379

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Henryka Jenek

Moja mała ojczyzna, czyli o potrzebie edukacji regionalnej w praktyce szkolnej

Scenariusz wieczornicy „Śląsk, moja mała ojczyzna”

*Jest takie miejsce,
gdzie chleb smakuje najbardziej...*

Reforma edukacji wprowadzona do szkół z dniem 1. 09. 1999 roku stwarza możliwość realizowania w sposób planowy i trwały problematyki regionalnej na poszczególnych etapach kształcenia. Jednym z ważniejszych postulatów współczesnej dydaktyki staje się wprowadzenie do procesu nauczania (w ramach ścieżki edukacyjnej - edukacja regionalna) wiedzy o regionie, jego bogactwie, znaczeniu kulturowym, a także odkrywanie wartości związanych z miejscem zamieszkania, co ma niebagatelne znaczenie w rodzącej się idei nowej Europy, Europy regionów, Europy - kontynentu małych ojczyzn. Jednak, stając się obywatelem Europy czy świata, wciąż pozostajemy „przypisani do ojczyzny prywatnej, ojczyzny lokalnej oraz nostalgicznego miejsca kształcącego naszą osobowość”¹.

Edukacja regionalna pomaga tak ukształtować system wartości, by młody człowiek mógł odnaleźć się w wielokulturowej Europie, dostrzec w niej swoją pozycję i szansę kreatywnego współistnienia, nie tracąc przy tym poczucia własnej odrębności. W procesie edukacji ważne staje się zatem odwoływanie się do wspólnoty miejsca, tradycji, historii, która jest nie tylko „akcentowaniem potrzeby zakorzenienia, ale także reakcją na uniformizm i globalizację życia społecznego”².

Dowartościowywanie edukacji akcentującej znaczenie małych społeczności jest cenne we wszystkich regionach i miejscach kraju, na Śląsku jednak ma znaczenie szczególne. Ze względu na skomplikowaną przeszłość tego regionu - regionu pogranicza kulturowego, miejsca kontaktu, a niejednokrotnie konfliktu wielu kultur, realność małej ojczyzny nabiera tu wyjątkowego sensu. Edukacja środowiskowa może więc odegrać poważną rolę integracyjną - dać młodemu pokoleniu poczucie przynależności do wspólnoty lokalnej.

¹ Por.: M. S. Szczepański: Ludzie bez ojczyzny prywatnej. W: Edukacja regionalna. Od tradycji ku nowoczesności. Oprac. red. L. Staniczek. Katowice 1996, s. 7.

² Por.: Edukacja regionalna - dziedzictwo kulturowe w regionie. Materiały z konkursu na programy szkolne. Katowice 2001, s. 6.

Niewątpliwie najważniejsza rola w procesie edukacji regionalnej przypada szkole; toteż problematyka ta zyskuje w niej coraz większą akceptację. Tendencji tej sprzyjają m. in. organizowane konkursy: recytacji w gwarze śląskiej, przekłady utworów literackich na gwarę śląską, przeglądy śląskiej piosenki dziecięcej i konkursy literackie na utwory pisane gwarą³.

Zamieszczony poniżej scenariusz wieczornicy (przeznaczonej dla nauczycieli, rodziców i dzieci) ma ścisły związek ze wskazaną ścieżką edukacyjną. Nawiązuje się w nim także do kreatywnych osiągnięć uczniów - laureatów konkursów organizowanych w ramach Szkolnego Tygodnia Kultury Śląskiej.

SCENARIUSZ

Scenografia

Na zielonym płótnie: napis „Śląsk, moja mała ojczyzna”; wyeksponowane prace uczniów nagrodzone w konkursie plastycznym „Śląsk w oczach dziecka”; regionalny ubiór. Uczniowie biorący udział w imprezie siedzą przy stolikach ubrani w śląskie stroje ludowe; na stolikach płoną świece.

Przebieg imprezy

Recytator I (podkład muzyczny - melodia ludowej piosenki „Gdybym ci ja miał”)

Niech żyje Śląsk ten ukochany,
 Niech żyje nam na wieki!
 Bogaty w żyzne pola, łąny,
 Wsie, miasta, góry, rzeki.
 Gdzie szumią bory, pachnie gleba
 Piasta pługiem rżnięta.
 Gdzie złote słońce świeci z nieba -
 Niech żyje ziemia święta!

ŚW / 59⁴

Recytator II (podkład muzyczny - j.w.)

Gdybym takie skrzypce miał,
 Których głos by mężnie brzmiał,
 Kąsek zagrałbym po kąsku,
 Po calutkim Górnym Śląsku.
 Ażby kraj nam grzmiał radośnie,
 Ażby kraj nam grzmiał.
 Poszedłbym na każdą wieś

³ Zbiór taki prezentuje pozycja: *Piękno gwary śląskiej. Śląska ojczyzna polszczyzna. Konkursy recytacji w gwarze śląskiej 1992 - 1995*. Red. H. Synowiec. Chorzów 1996.

⁴ *Śląsk walczący. Poezja i pieśń*. Oprac. Z. Hierowski. Katowice - Wrocław 1946 - lokalizacja cytatów z tego źródła opatrzona została skrótem ŚW; cyfra oznacza stronę, z której fragment pochodzi.

Aż do brzegów Odry gdzieś,
 Wstąpiłbym do każdej chaty,
 I pozdrowił siostry, braty.
 Potem dobrze natarł smyk,
 Zagrałbym o ojcowiznie,
 O miłości ku Ojczyźnie.
 Zagrałbym im taką pieśń,
 Taką cudną polską pieśń!
 Oby zechciał Bóg mi dać
 Takie skrzypce, bym mógł grać.

ŚW / 76

Narrator I

Wierszem „Niech żyje Śląsk” rozpoczęliśmy dzisiejsze spotkanie z historią, tradycją i kulturą ziemi śląskiej. Ma Śląsk piękne obyczaje, które - chociaż coraz bardziej zapomniane - niektórzy z nas do dzisiaj kultywują. Spróbujemy pewne fragmenty przeszłości ocalić od zapomnienia, by uświadomić nam wszystkim, że warto pielęgnować to, co odróżnia ten region od pozostałych, co stanowi dziedzictwo naszej małej ojczyzny.

Nasza impreza ma charakter zabawy: będziemy *śpiywać, godać, tańcować po ślonsku, czyli po naszymu, pokazywać ślonskie stroje*.

Piosenka „Karolinka” - śpiewają wszyscy (na pianinie gra uczeń szkoły).

Taniec „Trojak” (tańczy szkolny zespół taneczno-muzyczny).

Narrator II

Śląsk to region o bogatej, czasami tragicznej historii. Wielokrotnie odrywany od państwa polskiego, przynależąc do innych państw, nie zatracił jednakże swej tożsamości. Żaden zabór, nawet najostrzejszy, nie był w stanie zniszczyć polskości Ślązaków:

Recytator III

Nie damy jej, nie damy wrogu (!)
 Ojczystej, śląskiej ziemi!
 Będziemy bronić chat i progów,
 Dopóki nie zginiemy!
 Niemiec się u nas nie osiedzie,
 Choćby się z piekłem spoił!
 Śląsk polskim był i polskim będzie.
 Dopóki świat ten stoi.

ŚW / 59

Owo poczucie wspólnoty i trwałość związku z Macierzą tak akcentuje poetka Anna Świrszczyńska w wierszu „Ojciec Lompa”

Recytator IV

Wyszedł z domu ociec Lompa,
 Pomaluśku sobie stąpa.
 W różne strony

Śle ukłony.

- Pochwalony. - Pochwalony.
 Czy to piątek czy niedziela,
 jedna na nim kamizela.
 A w tej kamizeli -
 żebyście wiedzieli!
 Od góry do ziemi
 kieszeń przy kieszeni.

Cóż to w nich się mieści?

- Książki różnej treści.
 Po polsku pisane,
 przed wrogiem chowane
 dźwiga Lompa ociec
 książki w swej kapocie.

ŚO / 9⁵

Narrator I

W świadomości Polaków Śląsk utrwalił się jako region górniczy. To ziemia o długich tradycjach pracy ludzkiej, która zbudowała zagłębienie przemysłowe, jedno z największych w Europie, wytworzyła swoiste cechy kultury - do takich należy m. in. świętowanie barbórki.

Recytator V

-Barbórko, Barbórko,
 małutka Barbórko,
 powiedźże mi, powiedz,
 czyją jesteś córką? -
 Dziewczynka z podwórka
 w podskokach umyka.
 - Biegnę na spotkanie
 tatusia górnika.

- Barbórko, Barbórko,
 wesoła Barbórko,
 na kogo ty czekasz
 codziennie przed furtką?
 - Już talerz na stole,
 przy talerzu łyżka.
 Teraz tylko patrzeć
 górnika braciszka.

WW / 141⁶

Recytator VI (chłopiec w stroju górnika)

Oni,
 w podziemnych korytarzach

⁵ Wiersz pochodzi ze zbioru: A. Świrszczyńska: *Śląskie opowieści*. Katowice 1982 - skrót: ŚO.

⁶ Skrót WW odnosi się do pozycji: *Wybór wierszy okolicznościowych dla klas nauczania początkowego*. Wybór i oprac. H. Kruk, K. Lenkiewicz. Warszawa 1977.

potykają się o ciemność,
węgla świecące wyrąbują
bryły.

A ty
po ziemi chodzisz w świetle,
wiatrem oddychasz.
Tulisz śnieg.

Oni
w podziemnych korytarzach
w napięciu mięśni, nerwów, woli,
twarde kamienne
szarpią bryły.
I w każdej czarnej grudce węgla
tobie ukryte niosą światło.

WW / 147

Narrator II

Śluzacy na przestrzeni wieków pielęgowali swą kulturę, której cennym składnikiem jest gwara. To swoisty skarb. Trzeba więc ją chronić i pielęgnować. W naszej szkole uczymy się mówić po polsku, ale *kiej belfry nos nie słysz, godomy i śpiywomy po naszymu*.

Recytator VII (śpiewa na melodię „Starzyka”)

Ida sobie szkolno sienio,
Łokiem ciepia w łobie strony.
Koniec przerwy, dzwonek dzwoni,
Jo jest dzisioj nastraszony.
Nie zrobiotech w doma nic,
A dyć mom aż klajzy trzi.
Łoj, łoj klasóweczka,
Dyktando, kartkóweczka,
Sto słówek, dwa zadanio,
Sześć stronic do czytanio!
Dyrektorki srogi głos,
To uczniowski los.

Byłech bajtel, jo jest srogi,
Taki jest los uczniów drogi.
Nie wiedziotech nic o świecie,
Dziś wiym wiela, i wy wyicie.
Naszo buda fajno jest,
Jo jyj przaja i wy tyż.

Łoj, łoj włos siwieje,
Dyć klasa zaś szaleje.
Tam szyba potrzaskano,
Tam ławka pomazano.
Dyrektorki srogi głos,
To uczniowski los.

Recytator VIII, IX, X

Uwe i Wili w jednym stali domie,
 Uwe na wyrchu, Wili na dole,
 Uwe cichutki nie wodził żodnymu,
 Wili wyrobił choby we stodole.
 Czy pies, czy ptok ciepół w nich ryczkami,
 Gupioł i tyroł i durś trzaskoł dźwyrzami.
 A kej napoczoł strzylać z placpatronów,
 To kupa dymu boła w cołkim domu.
 Uwe nie strymoł, śłoz na dół ku nimu i pado:
 - Wili jao nie strzymia tygo.
 A Wili na to wartko mu odpedioł:
 - Co komu do jemu to jemu do komu,
 Ty pieroński giździe, jo jest w swoim domu.
 Uwe sie ino po gowie podropoł,
 Poszoł na wyrch i coś sie mamrotoł.
 Rano, jeszcze Wili na szeslongu chrapie;
 Naroz mu z gipsdeki coś na dekiel kapie.
 Serwoł sie i leci na wyrch - doł toko ku górze.
 Filuje: ło Jezu, cołka izba w wodzie,
 A Uwe z wondkami siedzi na komodzie.
 - Co robisz Uwe?
 Fisz sie chytom.
 - Idioł! Dyc mie na dekel kapie!
 A Uwe na to wartko mu odpedioł:
 - Co komu do jemu to jemu do komu,
 Ty pieroński giździe, jo jest w swoim domu.

Narrator I

A do niedawna jeszcze nie należały do rzadkich tego typu ogłoszenia:

Skuli gibkiego wyjazdu da Rajchu sprzedom:
 wertiko na srogi glanc, szrank z trzema dźwyrzami, tepich wykłupany, szeslong odwanckowany,
 gybis po fatrze, kryka po mutrze, szkrobione taszyntuchy, sztopowane fuzekle, biksa po magi
 wyrflach, krauza po fecie, rolwaga, kule na mołe, byfyj, gardinsztanga.

Wszystko to idzie obejrzeć u Gryjty Harboł, Fridensztad, wele Kochlowic, przelyż przez ańfart,
 dxwyrza na kecie.

Narrator II

Mamy piękną historię, obyczaje, tradycje; pięknie mówimy po polsku i *godomy po naszymu, ale najpiękniej śpiywomy i tańcujemy ...*

Taniec „Mietlorz” i piosenka „Górnicy walczyk” (w wykonaniu szkolnego zespołu taneczno-muzycznego).

Narrator II

A jakie gryfne są nasze dziolchy, a jak piknie łodziane.

Na scenie pojawiają się chłopcy i dziewczęta, prezentując śląskie stroje ludowe.

Narrator I

Kończąc nasze spotkanie, powiedzmy to jeszcze raz: piękna jest nasza śląska

gwara - jakże ciekawie brzmiałby „Pan Tadeusz”, gdyby Mickiewicz napisał go blank po naszymu, np. tak:

Recytator X

Litwo! Łojczyzno moja! tyś jest choby zdrowie;
Wiele cie trza cenić, tyn się ino dowiy
Fto cie stracił. Dziś łuroki twe w cołkiyj krasie
Widza i łopisuja, bo ckni mi się po czasie.
Paninko Świynto, co Jasny bronisz Czynstochowy
I w Łostruj tlišz sie Furtce! Ty co bauplac zamkowy
Nowogródzki łochroniosz z onygo wierno czelodko!
Jakeś mie bajtłowi zdrowie nazod dała drapko,
Kej łod beku mamulki do świyntyj poszoł Matulki
I zarozki mogłech pieszo do twyj fary progu
Iść za nazod dane życie podziynkować Bogu ...